



Dystrybucja wiedzy o przeszłości języka niemieckiego w dydaktyce akademickiej oraz wśród społeczności lokalnej

Distribution of knowledge on the history of the German language
in academic didactics and within the local community

Abstract: Subjects focused on history and diachrony are often treated marginally in German studies curricula. Their complexity and deviation from the predominantly communicative and pragmatic-oriented study model contribute to this marginalization, leading to a gradual reduction of such courses. However, it is crucial not to overlook the fact that these subjects form the foundation for understanding the essence of language development and transformation, representing a fundamental element of philological knowledge. The author of this contribution aims to highlight the importance of language history and linguistic transformations in the didactics of German Studies. Simultaneously, the author recognizes a tendency toward excessively theoretical approaches in teaching such subjects and advocates for a more substantial reliance on authentic historical-linguistic corpora. The article also provides examples of the author's contribution to bridging historical-linguistic research with academic and outreach practices, emphasizing the practical and popularization aspects of this endeavor.

Key words: diachrony, German studies, pragmatic, language history, linguistic transformations

Abstrakt: W programach nauczania z zakresu studiów niemcoznawczych przedmioty dotyczące historii języka, jego rozwoju i diachronii są często traktowane marginalnie. Do marginalizacji tej przyczyniają się głównie złożoność i specyficzny charakter tych zajęć, odbiegający wyraźnie od dominującego obecnie modelu studiów, opartego na komunikatywności i pragmatyzmie, co prowadzi do stopniowego zawężania tego typu zajęć. Nie podważając słuszności praktycznego podejścia do kształcenia, nie wolno jednak zapominać, że przedmioty ukierunkowane diachronicznie stanowią fundament pojmowania istoty rozwoju i transformacji języka, odnosząc się przy tym do podstaw wiedzy filologicznej nie tylko o języku dawnym, ale również współczesnym. Autor opracowania stawia sobie za cel podkreślenie znaczenia historii języka oraz teorii przemian językowych dla dydaktyki na studiach germanistycznych, a ogólnie – filologicznych. Jednocześnie autor dostrzega tendencję do nadmiernie teoretycznego podejścia w dydaktyce takich przedmiotów i opowiada się za bardziej konkretnym ich oparciem na autentycznych korpusach historyczno-lingwistycznych. Artykuł zawiera również przykłady wkładu własnego autora w łączenie badań historyczno-lingwistycznych z praktyką akademicką oraz działaniami popularyzacyjnymi.

Słowa kluczowe: diachronia, germanistyka, pragmatyka, historia języka, przemiany językowe

Badań nad przeszłością języka/języków oraz przekazywania wiedzy o regułach panujących w tychże językach przemianach i dziejach nie sposób w nowoczesnej germanistyce, jak i w innych filologiach nowożytnych, pomijać czy nawet marginalizować, jeśli mają być one uprawiane z należytą powagą, rzetelnie i kompleksowo. Rodzą się przy tym jednak różnorakie pytania, jak choćby – tymczasem ujmując je ogólnikowo – w jakich formach dydaktycznych czy popularyzatorskich powinny funkcjonować takie subdyscypliny językoznawcze, jak historia języka czy przemiany językowe oraz w jaki sposób przekuwać należy badania nad historią języka na popularyzację tej wiedzy wśród lokalnych społeczności. Te i inne, wynikające z nich w konsekwencji, kwestie będą przedmiotem rozważań niniejszego przyczynku, opartego w dużej mierze na wieloletnich już doświadczeniach, staraniach i pracach jego autora.

Rozporządzać należałoby od jądra filologii, a więc od zagadnienia badań nad dawnymi tekstami. Tę kwestię rozważać można w dwóch – wzajemnie jednak ściśle powiązanych – wymiarach. Pierwszy z nich to ogólna frekwencyjność zajęć o charakterze diachronicznym w całości kształcenia programu studiów germanistyki (w tym z punktu widzenia krajów niemieckojęzycznych zagranicznej, a więc np. w Polsce). Najbardziej tradycyjny przedmiot, czyli tzw. historia języka niemieckiego (*Deutsche Sprachgeschichte* bądź *Geschichte der deutschen Sprache*), jest wciąż – choć w znacznie skromniejszym zakresie niż choćby ćwierć wieku temu – uwzględniana w curriculumach toków studiów oferowanych w działających w naszym kraju katedrach germanistycznych, jednak dydaktyce tego przedmiotu rzadko towarzyszy solidne oparcie empiryczne, przekuwane na treści zajęć dydaktycznych, a tym bardziej na tematykę seminariów dyplomowych. Natomiast nauka o zmianach językowych bądź ich teorii (*Sprachwandeltheorie*) jest już – jako osobny przedmiot – prawdziwą rzadkością.

Przykładem katedry germanistycznej, w której badania nad językiem o charakterze historycznym i diachronicznym są jednak od lat prowadzone stosunkowo intensywnie, pomimo wspomnianych ogólnych tendencji do marginalizowania zagadnień związanych z przeszłością języka, jest Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. W programie nauczania znajdują się tu oba przedmioty z zakresu historii języka, zarówno tradycyjna „historia języka niemieckiego”, jak i stosunkowo nowatorska „teoria przemiany języka”. Dodatkowo zainteresowanym studentom nierzadko oferowane są seminaria dyplomowe (licencjackie i magisterskie) zorientowane właśnie na badania historyczne języka, przy czym podstawę analiz dokonywanych przez studentów stanowią wówczas autentyczne korpusy tekstowe pochodzące z różnych okresów.

Drugim ze wspomnianych aspektów jest przełożenie wybranego materiału historyczno-językowego na dydaktykę. Grono historyków języka niemieckiego wspomnianego Instytutu nie pojmuje historii języka jako pola do wyłącznie teoretycznych prezentacji, jak to często bywa, gdy przedmiotem zajmują się językoznawcy, nierzadko wybitni, którzy jednak zasadniczo nie są historykami języka i sami badań historycznojęzykowych nie prowadzą. Zamiast tego dzieje języka przedstawia się studentom na autentycznym materiale historycznym, niekiedy wręcz rękopiśmiennym czy archiwalnym. Zakłada się, że filologiczna świadomość i „instynkt językowy” współczesnego użytkownika języka wynikają właśnie m.in. z rozeznania i akwizycji jego historycznego rozwoju i w nim właśnie znajdują solidne i naukowe oparcie.

Zakresy czasowe badanych korpusów obejmują różne okresy niemieckiej przeszłości językowej: od wczesnego średniowiecza niemieckiego (*Althochdeutsch, Mittelhochdeutsch*), aż do wczesnej nowożytności (*Frühneuhochdeutsch*); niekiedy dotyczą też korpusów tekstowych z wieków młodszych. Przykładowo podać tu można następujące zagadnienia, które w ostatnich czasach były reprezentowane podczas seminariów dyplomowych autora niniejszego przyczynku oraz jego instytucyjnych współpracowników: wybrane aspekty języka gockiego, analiza wybranych tekstów staro-wysoko-niemieckich, badania języka kronik miasta Grünberg in Schlesien (dawnej Zielonej Góry), analiza przemian języka na bazie inskrypcji epitafiów dolnośląskich i łужицких czy – aktualnie – analiza hipotaksy w rękopiśmiennym oryginale oraz w przekładzie *Wspomnień z podróży 1852–1853* (do Włoch) księżnej żagańskiej Dorothei de Talleyrand-Périgord.

Zestawienie wniosków odnoszących się do różnych etapów językowych pozwala sumarycznie na pełniejsze zrozumienie przez młodych filologów zawiłości i prawidłowości ewolucji języka niemieckiego na przestrzeni wieków, a także zjawisk, występujących we współczesnej niemczyźnie. Podczas poszukiwania odpowiedzi na wiele pytań wynikających z badań nad współczesnym językiem niemieckim, paradoksalnie to właśnie gruntowna znajomość historii języka czy regularności jego ewolucji może okazać się niezbędną lub przynajmniej bardzo pomocną. Wielu świadomych studentów nie zadowala się bowiem odpowiadaniem sobie na typowe zamknięte pytania dotyczące wprost istoty współczesnych reguł języka. Przeciwnie, swoje pytania rozpoczynają coraz częściej od „Dlaczego” lub „Z jakiej przyczyny”, a nie tylko od „Jak należy” czy „Jak się mówi”. Studia filologiczne zogniskowane wyłącznie na analizach i prezentacjach synchronicznych niosą bowiem ryzyko pozostawienia wielu z takich problemów bez satysfakcjonujących odpowiedzi.

Zwrot ku pragmatyce

Wydaje się, że przechodzenie historii języka od zasadniczo teoretycznej lingwistyki historycznej w stronę zajmowania się faktycznymi historycznymi relacjami w poszczególnych epokach w trójkącie rozpiętym pomiędzy tekstem, autorem tekstu (lub użytkownikiem języka) a otoczeniem społecznym (w rozumieniu Petera von Polenza, 2000, s. 9) postępuje jednak nadal dość wolno. Powodem jest zapewne to, iż nowoczesne, metodologiczne podejście do badania przeszłości językowej wymagałoby od wykładowców nie tylko sporego własnego doświadczenia w obchodzeniu się z autentycznymi starszymi tekstami, ale również – a może nawet przede wszystkim – wyeksponowania dydaktycznych koncepcji, skoncentrowanych nie tyle na samych epokach w ich całym ogromie, a więc *de facto* niemożności ich kompleksowego przedstawienia w ramach zajęć, ile raczej na autentycznym tekście (korpusie), który samemu się uprzednio badało.

Prawdziwy obraz danej historycznej epoki językowej może być bowiem pełen i kompleksowy jedynie wówczas, gdy jego obraz przedstawiany odbiorcy obejmuje nie tylko cechy wewnętrzne przekazywanych w jego kontekście tekstów, lecz także związki i korelacje tychże tekstów z ich autorami i adresatami, którzy nie funkcjonowali wszak nigdy w „społecznym *vacuum*”, ale żyli i komunikowali się w ściśle określonych ramach społecznych. Orientacja na zmiany językowe powinna również wynikać z założenia, iż punkt centralny

uwagi skupia w sobie nie tylko cechy wewnętrzne języka, lecz – przynajmniej do pewnego stopnia – zachodzące niemal niezauważenie, aczkolwiek dostrzegalne z perspektywy czasu, przemiany funkcji i charakteru poszczególnych typów tekstów. Albowiem podobnie jak historia ogólna nie jest zaledwie prostym ciągiem następujących po sobie zdarzeń, ale również zbiorem zjawisk powiązanych z różnorodnymi okolicznościami dodatkowymi, tak i historia języka nie jest wyłącznie ciągiem fenomenów przemiany języka istniejącym niejako „sam dla siebie”, a więc bez żadnych pozajęzykowych konotacji i zależności.

Interpretacja i prezentacja historii języka oraz jego przemian musi zatem opierać się zarówno na samych zjawiskach ewolucyjnych, jak i na dociekanii ich przyczyn oraz następstw. Przyczyny te bywają często motywowane społecznie i pragmatycznie; niekiedy są jednak także pokłosiem o wiele bardziej ponadpokowych ciągów zdarzeń (jak choćby – by podać tu przynajmniej jeden przykład – zjawisko gramatyzacji tzw. rodzajnika w późnośredniowiecznym języku niemieckim – będące wszak zjawiskiem typowo gramatycznym, lecz pierwotnie swe źródła mającym poniekąd w warstwie fonetycznej, a ściślej mówiąc – w kwestiach związanych z trwałą lokacją akcentu w dialektach germańskich).

Bez uwzględniania interdyscyplinarnych analiz i metod oraz punktów widzenia, które nie są wyłącznie lingwistyczne, zgoła niemożliwym jest już obecnie, jak się zdaje, wyobrażenie sobie jakiegokolwiek sensownej wizji nowoczesnej historii języka, w której fakty historycznojęzykowe byłyby rozważane nadal bez osadzania ich w holistycznym (nie czysto językowym, a więc wyrwanym z kontekstu społecznego) polu przyczyn i skutków – a więc pomiędzy językiem jako takim a daną społecznością językową i jej aktualną motywacją do tworzenia takich a nie innych typów tekstu. Teoretycznie podejście takie nie jest niczym nowym; niestety w praktyce wciąż pozostaje bardziej postulatem i nadal zbyt wiele jest w dydaktyce historii języka skupienia na przedstawianiu faktów bez odnoszenia ich do konkretnej rzeczywistości społecznej i historycznej. Relację taką da się jednak uzyskać jedynie dzięki dokonywaniu rzeczywistych analiz materiałów historycznojęzykowych przez prowadzących zajęcia tego typu.

Badania empiryczne jako baza dla dydaktyki przedmiotu

Zagadnienia związane z przeszłością języków są obecnie – jak się wydaje – stosunkowo zaniedbywaną (relatywnie wobec innych subdyscyplin) dziedziną lingwistyki. Idzie za tym, co oczywiste, relatywnie skromne jej przełożenie na dydaktykę. Zjawisko to wynika – jak można zakładać – z faktu, że historia języka jest dyscypliną, w której teoretyczne i praktyczne podstawy dystansują się względem siebie – w porównaniu do innych, bardziej popularnych obszarów badań w językoznawstwie – w sposób bardzo wyraźny.

Choć cel wszystkich badaczy zajmujących się przeszłością języka jest w założeniu podobny, a mianowicie odkrywanie regularności i stanów, które wiodły języki od ich dawniejszych form ku dzisiejszym, to już koncepcje metodologiczne stosowane w realizacji tego celu są praktycznie wśród poszczególnych badaczy absolutnie różnorodne. Większość badaczy historii języka już od pewnego czasu postuluje silne koncentrowanie się na aspektach pragmatycznych, jednak często to zaangażowanie nie znajduje praktycznego odzwierciedlenia

(ani podczas prac badawczych, ani tym bardziej następnie w dydaktyce) choćby w postaci analiz opartych na korpusach tekstów. Nie oznacza to oczywiście, że prace zorientowane pragmatycznie są zupełnie w dziedzinie tej nieobecne; chodzi tu jedynie o wciąż jeszcze niesatysfakcjonujący stosunek pomiędzy teorią a praktyką w publikacjach z zakresu historii języka oraz w dydaktycznym przekazie wiedzy o przeszłości językowej studentom filologii.

Tym, co byłoby tu najbardziej pożądane, są przede wszystkim analizy oparte na wybranych korpusach – na tekstach autentycznych dokumentów, wykraczające wyraźnie poza zwykłe przedstawienia języka w poszczególnych epokach jego rozwoju. Epokę zwykłego odzworowywania faktów i stanów należy uznać za definitywnie zamkniętą już fazę badań nad historią języka. Obecnie stawiane przed badaczami zadania to przede wszystkim analizy detaliczne, identyfikacja mechanizmów poszczególnych przemian i ich diatopicznej czy diastratycznej specyfiki, co z kolei możliwe jest tylko na podłożu diachronicznym (lub ewentualnie panchronicznym; por. Kotin, 2007, s. 339) oraz wyłącznie na bazie autentycznych materiałów tekstowych. Należy skupić się przede wszystkim na dynamice języka i motywacjach jego przemiany, a studentom – przysłtym pokoleniom filologów – należy prezentować mechanizmy ewolucyjne, a nie tylko zastane w danych epokach stany języka (choć i te warto wciąż, rzecz jasna, z różnych przyczyn badać). Wychodząc od konkretnych korpusów lub pojedynczych tekstów, potencjalnym młodym badaczom należy zwracać uwagę na aktualnie toczony dyskurs oraz prezentować im również – oprócz czystych faktów i danych – niuanse socjolingwistyki historycznej, diatopii, diafazji i diastratii – jako istotnych czynników przemiany językowej. Dawne zjawiska językowe, które doprowadziły wszak *mutatis mutandis* do ustabilizowania się stanów obecnych języków współczesnych, powinny stać się przedmiotem zainteresowania nie tylko badacza historii języka, ale również dydaktyka tej dziedziny – zwłaszcza że w rzeczywistości germanistyki zagranicznej (tu: polskiej) jest to zazwyczaj ten sam nauczyciel akademicki.

Do osiągnięcia wskazanych celów nie może jednak prowadzić metoda oparta na tradycyjnym przedstawianiu w dużej mierze językowo „nienaturalnych” dzieł klasyki literatury pięknej (i ciągłego pobierania z nich właśnie rzekomo reprezentatywnych przykładów i wzorców), które choć wykazują ogromną wartość estetyczną, to jednak w aspekcie „pragmatyczno-socjolingwistyczno-historycznym” oraz „statystyczno-tekstologicznym” są jedynie marginesem ogólnego nurtu stanu i rozwoju języka dawnych epok. Otóż dopiero niepowtarzalne połączenie charakteru językowego danego tekstu (lub zbioru tekstów) i specyfiki danej społeczno-funkcjonalnej środowiskowej „otoczki”, w której dany tekst powstawał i podlegał recepcji, stanowić może – przy niewykluczonym udziale ewentualnych dodatkowych determinantów – wiarygodne pole badawcze poważnych (a więc wolnych od nieco romantycznego klimatu analiz tekstów literackich) badań historycznojęzycznych. Te determinanty obejmują m.in. zamiary, cele, aż wręcz po osobowość autora tekstu, jak również niepowtarzalność i specyfikę sytuacji, w której dany tekst powstawał.

Cechy i aspekty socjopragmatyczne, które w przypadku każdego pojedynczego tekstu musiały wpływać na jego charakter już w momencie powstawania, pozwalają – przynajmniej teoretycznie, gdyż często brakuje wystarczających „namacalnych” dowodów – zaklasyfikować każdy tekst do wytworów pewnej grupy społecznej. Każda z tych grup miała bowiem zawsze własne rodzaje i typy tekstów, które modyfikowała i stosowała w taki

sposób, aby odpowiadały one jej bieżącym potrzebom komunikacyjnym i funkcjonalno-pragmatycznym (por. Polenz, 2000, s. 13). Już Heinrich Löffler (1994, s. 86–88) w podobnym sensie wypowiadał się o możliwości istnienia w każdej społeczności wielu odrębnych płaszczyzn językowych, które mogą być w swej heterogeniczności odczuwalne na tyle, że wydawać się może, iż wywołują *quasi*-wielojęzyczność (a w istocie – wielopłaszczyznowość języka) w obrębie jednego organizmu językowego.

Współczesność stawia przed historykiem języka zadanie polegające nie tylko na dalszym, jak było to udziałem jego poprzedników, zgłębianiu i analizowaniu cech i specyficzności tekstów dawnych epok, lecz także – kto wie, czy obecnie nie przede wszystkim – „przekuwania” swych naukowych wysiłków na praktyczny ich wymiar. Chodzi m.in. o to, by badania nad historią języka nie pozostawały tylko w sferze czystych teorii czy najtrafniejszych nawet konstatacji, lecz aby dawały efekty praktyczne.

Badania własne piszącego te słowa przekładają się na ową praktykę na dwóch co najmniej płaszczyznach: (a) dydaktycznej oraz (b) popularyzatorskiej. By podać tu choć jeden stosowny przykład: dla obu płaszczyzn punktem wyjścia stała się w ostatnim czasie praca nad 300-stronicowym rękopisem zawierającym *Wspomnienia z podróży z lat 1852–1853* autorstwa księżnej żagańskiej Dorothei de Talleyrand-Périgord, która w jesieni swego życia postanowiła raz jeszcze zwiedzić północną Italię. Prowadziła pamiętnik swej podróży, w którym nie tylko – niemal codziennie – opisywała odwiedzane przez siebie miejsca, lecz także zawarła swoisty „rachunek z całym swym życiem”. Jest to więc tekst niebanalny, pełen wnikliwych opisów odczuć płynących z percepcji sztuki i cudów natury, ale również głębokich rozważań o charakterze niemal filozoficznym. Dzieło to piszący te słowa przełożył na język polski – zachowując przy tym styl i klimat języka epoki – i wydał (jako autor opracowania polskojęzycznego) w roku 2023 w formie książkowej. Publikacja spotkała się z gorącym odzewem ze strony społeczności lokalnej, dlatego mówić tu można śmiało o wspomnianej już i postulowanej skutecznej i aktywnej działalności popularyzatorskiej (por. rys. 1 i 2).

Rysunek 1

Okładka publikacji zawierającej przekład rękopisu „Wspomnień” księżnej żagańskiej



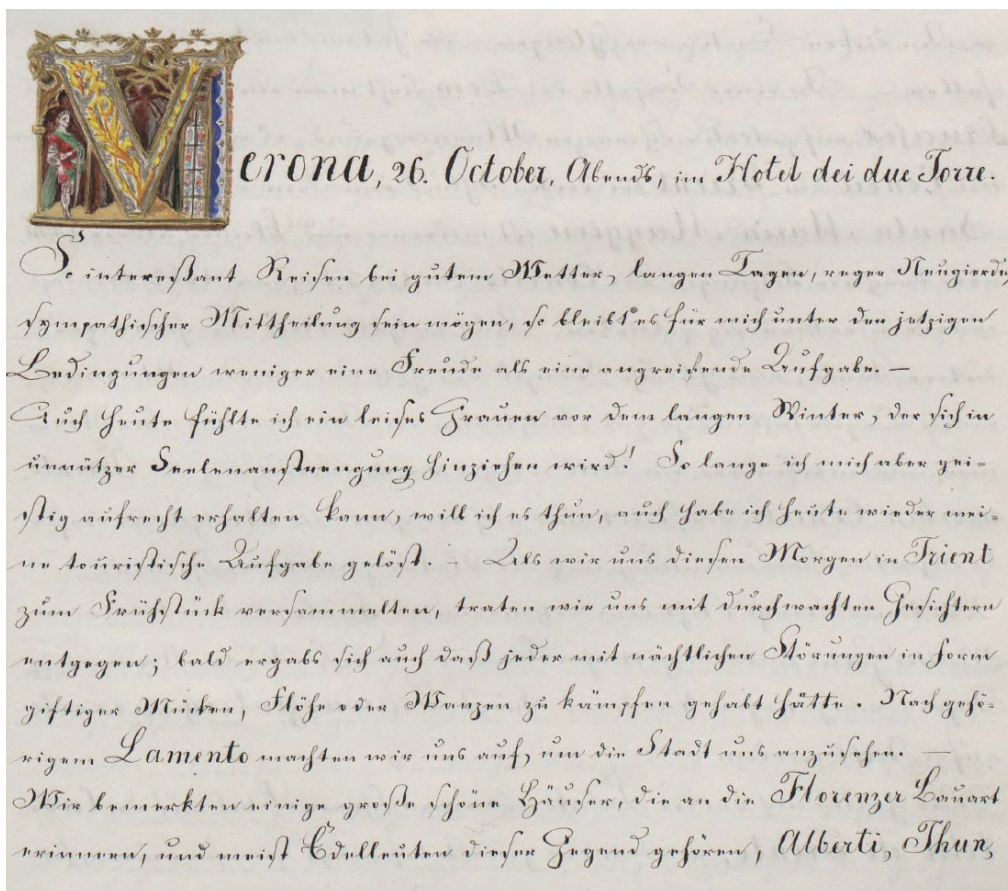
Adnotacja. Źródło: fotografia własna: M. Biszczanik w: D. Talleyrand-Périgord, de (2023). Wspomnienia z podróży 1852–1853. M. Biszczanik (tłum. i red. opr. polskojęzycznego). Point Group Sp. z o.o.

¹ W oryg.: „Reiseerinnerungen 1852–1853”.

Działalność ta rzutowała również na dydaktykę germanistyczną i to co najmniej w trójnasób. Po pierwsze, oryginał tekstu w konfrontacji z jego gotowym przekładem stał się przedmiotem analiz – a także żywej i naturalnej krytyki – podczas zajęć translatologicznych ze studentami filologii germańskiej, a po drugie – osoby zainteresowane nieco bardziej przeszłością języka pozyskały przy okazji nieoczywiste zgoła wśród współczesnych germanistów kompetencje w zakresie odczytywania dawnych rękopisów, gdyż takowym był oryginał przekładanego tekstu. Ponadto, po trzecie, realizowana jest obecnie praca magisterska, której cel stanowi analiza hipotaksy w tekście oryginalnym w kontraście językowym względem paralelnych ustępów tekstu przekładu.

Rysunek 2

Fragment rękopisu (s. 39 oryginału) zawierającego „Wspomnienia” księżnej zagańskiej Dorothei de Talleyrand-Périgord z podróży do Włoch w latach 1852–1853



Adnotacja. Źródło: fotografia własna: M. Biszczanik w: D. Talleyrand-Périgord, de (2023). *Wspomnienia z podróży 1852–1853*. M. Biszczanik (tłum. i red. opr. polskojęzycznego). Point Group Sp. z o.o.

Interdyscyplinarność badań a piśmiennictwo nieliterackie jako ich przedmiot

Oprócz samych tekstów nieodzownym tłem dla obiektów rozważań każdego badacza historii języka jest rzeczywistość społeczno-historyczna epoki powstawania poszczególnych korpusów; w niej właśnie posadowiona jest bowiem cała nasza intuicja historyczno-językowa, bez której trudno o rzetelne wyczcucie niuansów zawartości badanych inskrypcji czy manuskryptów oraz intencji ich twórców. W tym kontekście badacze historii języka nie mają praktycznie innej możliwości, jak tylko wchodzenie w nowe, interdyscyplinarne obszary badawcze, choćby we współpracy z historykami (sztuki), kulturoznawcami, regionalistami czy socjologami. Wszelako nie tylko historyk języka zdany jest obecnie na interdyscyplinarność z innymi gałęziami nauki; także badacze historii poszczególnych społeczeństw nie mogą wręcz nie opierać się na pisemnych (a więc językowych) źródłach od społeczności tych pochodzących, stanowiących wytwory ich wiedzy i kultury, których interpretacja bez gruntownych kompetencji w obszarach takich, jak zmiany językowe, paleografia, krytyka tekstu czy gramatyka historyczna, byłaby dla nich ekstremalnie trudna bądź *de facto* z góry narażona na wypaczenia (por. Wehler, 1993, s. 9). Oczywiście chodzi przy tym o interdyscyplinarne wykorzystywanie zasobów i doświadczeń innych dziedzin naukowych, a nie o ewentualne scalanie dyscyplin w zupełnie nowe, większe konstrukty, albowiem każda z nich ma już swoje tradycyjne i wypracowane z dawna założenia oraz wymogi metodologiczne.

W istocie wcale nie powinna nikogo dziwić konstatacja, iż trójkąt „język – historia – społeczność” wykazuje tak silne wzajemne powiązania, wręcz zależności. To bowiem właśnie język najlepiej spaja społeczeństwa na przestrzeni czasu i w procesach ich kształtowania się (por. Polenz, 2000, s. 15). Właśnie w „językowym pojmowaniu świata” utrwala się kognitywne wzorce Sapira-Whorfa (por. Hartig i Kurz, 1973, s. 48–50), które wraz z upływającym czasem przyczyniają się do kształtowania etnosów i tożsamości narodowych czy kulturowych. Dlatego też język danej epoki, jako nośnik kultury, pełni i pełnić musi kluczową funkcję w zrozumieniu procesów społeczno-historycznych danych czasów i danych grup społecznych. Współpraca pomiędzy dziedzinami, takimi jak historia języka, historia społeczna i socjologia, pozwalają na bardziej kompleksowe, holistyczne niemal, nieoderwane od dawnej rzeczywistości pojmowanie ewolucji języka, jego form i typów tekstu. Owo dialogiczne podejście, oparte na wzajemnym zrozumieniu i współpracy między reprezentantami różnych dziedzin naukowych, otwiera nowe perspektywy dla badaczy i umożliwia głębsze sondowanie zakorzenionych od wieków związków zachodzących pomiędzy językiem a społeczeństwem.

Przejsie na „interdyscyplinarność intralingwalną” pozostaje nadal w akademickim nauczaniu historii języka w dużej mierze niezrealizowane. Podstawą dydaktyki są bowiem głównie kompendia wiedzy historycznej języka oraz opisy najbardziej charakterystycznych zjawisk z podaniem standardowych przykładów, które nie są pozyskiwane ze źródeł naturalnych językowo, lecz przeważnie z literackich, a zatem z dzieł redagowanych w znacznej mierze intencjonalnie. Choć nie ulega najmniejszej wątpliwości, że literatura piękna stanowi istotny element kultury języka i jego dziejów, to w kontekście rozważań nad historią języków nie powinna być oceniana jednostronnie, bez równorzędnego porównywania odzwierciedlających się w niej zjawisk z dowodami pochodzącymi z piśmiennictwa użytkowego,

mniej wykwiutnego, niekiedy wręcz przyziemnego, bardziej za to naturalnego. Włączenie tekstów użytkowych w obszar dydaktyki (choć i to określenie jest bardzo rozległym terminem, który należałoby zawsze na nowo definiować) pozwala bowiem na przedstawienie bardziej reprezentatywnych, charakterystycznych dla danej epoki czy dyskursu przykładów czy wzorców zachowań językowych.

Pewne uogólnienia, a w efekcie zniekształcenia prawdziwego obrazu języka, jakie występować mogą i poniekąd muszą nawet w podręcznikach historycznojęzykowych mających charakter ogólny (a więc niepoświęconych konkretnym regionom geograficznym czy wybranym dialektom), można oczywiście w jakimś stopniu usprawiedliwić. Wiele informacji zawartych w takich obszernych opracowaniach (kompendiach ogólnej wiedzy historiolingwistycznej) musi ze zrozumiałych i oczywistych powodów prezentować pewne uśrednienia, choćby chronologiczne, ale i geograficzne itd. Przykładowo Erika Oubouzar (1974, s. 60–62, s. 70) twierdziła – właśnie w odniesieniu do całości systemu językowego dawnej niemczyzny – iż system werbalny w obszarze aktywnym przeszedł od rozróżnienia aspektu na opozycję „dokonany/niedokonany” dopiero ok. roku 1400. Jednak kwantytatywnie znacznie skromniejsze badanie – lecz za to ściśle ograniczone regionalnie (por. Biszczanik, 2015, s. 179–199), którego korpus był nawet niemal o 100 lat starszy, wykazało coś zgoła innego. Zdaniem wspomnianej autorki opozycja aspektualna w obszarze biernym miała wykazać zupełny regres dopiero w XVII w., po ugruntowaniu się i gramatyzacji form czasu przeszłego biernego (por. Zeman, 2010, s. 72). Ta zasadniczo poprawna, gdyż ostrożna, teza jawi się już jednak jako przesadzona w odniesieniu do przykładowego, ale szczegółowo wybranego i lokalnie zawężonego źródła korpusowego, ponieważ czas występowania tego zjawiska okazał się tu zdecydowanie wcześniejszy. Jeśli jednak spojrzymy na tę samą kwestię oczyma autorki, która na potrzeby swojej analizy musiała obejmować myślą znacznie szerszy zakres źródeł tekstowych, mieszczący wszelkie możliwe rodzaje tekstów, to musimy tu zaakceptować konsekwentnie inne, bardziej ogólnikowe założenia, a co za tym idzie – mniej detaliczne, toteż i zdecydowanie bardziej ogólnikowe rezultaty badań.

Jeśli zatem starsza literatura niemiecka (proza i poezja) może być jedynie źródłem materiału pomocniczego i porównawczego, specyficznego li tylko dla ściśle określonych warstw społecznych, to konieczne jest poszukiwanie bardziej reprezentatywnych dowodów w takich korpusach tekstów, które byłyby znacznie bliższe codziennego życia ludzi minionych wieków – a zatem włączających różne warstwy społeczne i różne obszary dialektalne – rozpiętych zatem znacznie szerzej niż czysta beletrystyka. Sprostac takiemu postulatowi mogły tylko teksty z gatunków użytkowych, pozbawione estetycznych ambicji i artystycznego waloru. Przyjęcie takiego założenia prowadzi również do wykluczenia z dydaktyki poszczególnych problemów historii języka oraz przemian językowych wszelkich nazbyt sztucznych koncepcji uogólniających, jak choćby ta znana i stosowana niegdyś najszerzej, a więc słynna koncepcja Karla Lachmanna (por. Paul, 2007, s. 15–17). Chociaż źródła pisane zawsze są (w kontraście z językiem mówionym) w pewien sposób „nie do końca naturalne”, gdyż podporządkowane wymaganiom konkretnego typu tekstu lub stylu wi autora, to jednak przekazy, które reprezentują teksty użytkowe (takie jak kancelaryjne teksty urzędowe czy protokoły sądowe), pozostają zawsze bliższe językowej rzeczywistości danej epoki niż dzieła literackie.

Również w ramach przedmiotu „przemiany językowe” czy w ramach innych seminariów o orientacji diachronicznej, których tematyka także krąży wokół ewolucji języka, jako świadectwa czy wyniki procesów zmiany powinny być brane pod uwagę głównie źródła autentyczne językowo, a zwłaszcza właśnie te bardziej codzienne niż literackie. Wprowadzenie do procesów dydaktycznych źródeł pochodzących przede wszystkim z literatury pięknej może bowiem znacznie wypaczać (choć i – co zresztą jest najgroźniejsze – nadmiernie upraszczać) prawdziwy obraz przeszłości językowej. Jednocześnie taki sposób postępowania nie wymaga interdyscyplinarności, z wyjątkiem wsparcia literaturoznawczego, które, chociaż dostarcza interesujących informacji na temat genezy poszczególnych dzieł czy biografii autorów, zwykle niewiele wnosi do wyjaśnienia motywacji procesów przemiany językowej. Korzystanie z bardziej autentycznych źródeł, a więc z różnorodnych tekstów użytkowych, zmienia tę sytuację znacząco na korzyść i w kierunku pożądanej wszak naturalności i autentyczności, a więc w konsekwencji – rzetelności rezultatów jakichkolwiek rozważań. Teksty tego rodzaju są bowiem zawsze społecznie ściśle umiejscowione – ograniczone do wąskiej i w istocie żyjącej niegdyś „tu i teraz” grupy osób czy wręcz nawet jednostek.

W kraju o tak złożonej przeszłości politycznej, jak Niemcy w średniowieczu i we wczesnej nowożytności, również podczas badania historii języka znacznie większą rolę niż standardowy język odgrywać muszą regionalne, naturalnie powstałe idiomy językowe. To, co dziś stanowi o istocie tzw. języka niemieckiego, nie powstało bowiem w żadnym centrum politycznym czy gospodarczym, jakim były przykładowo Paryż we Francji czy Londyn w Anglii, ale właśnie decentralistycznie – w regionach. To bowiem tam, w stosunkowo małych, kulturowo i częściowo także politycznie relatywnie autonomicznych obszarach, szerzyły się przez wieki ponaddialektalne wariacje językowe, z których oczywiście tylko niewiele z czasem zdobyło rzeczywistą ponadregionalną rangę, taką jak język Hanzji (*Hansesprache*) na północy, tzw. niemiecki powszechny (*Gemeines Deutsch*) na południu czy też już nieco później, za sprawą działalności Martina Luthra, język środkowo-wschodnio-niemiecki (*Ostmitteldeutsch, Meißnisches Deutsch*), dający się zlokalizować mniej więcej w geograficznym centrum ówczesnego niemieckiego obszaru językowego. Były one mocno heterogeniczne, ponieważ – ze względu na zróżnicowane interesy i potrzeby mieszkańców poszczególnych prowincji, różne polityczno-gospodarcze (we wczesnej nowożytności także i wyznaniowe) powiązania, a także, co też nie jest bez znaczenia, niejednorodne ukorzenie w poszczególnych pierwotnych językach plemiennych (*Stammessprachen*) – takimi być wręcz musiały. W tym sensie niemiecka historia języka jest swoistym konglomeratem regionalnych i w dużej mierze autonomicznych dziejów lokalnych idiomów komunikacyjnych, z których każdy zdążył z wolna i poniekąd własnymi torami ku monolityczności ponadregionalnej, zarysowującej się jednak bardzo powoli.

Badania nad historią języka nie powinny oczywiście oddalać się z nadto od ogólnych nurtów i tendencji współczesnej lingwistyki. Oznacza to innymi słowy, że nie powinny być z nadto jednostronne i absolutnie ani za wszelką cenę swoiste (por. Polenz. 2000, s. 12–13). Diachronia, właściwa wszak każdej nauce opartej na chronologii, musi towarzyszyć synchronicznym analizom poszczególnych stanów językowych lub być ich sumarycznym ukoronowaniem; analizy tekstów nie mogą pozostawać bez osadzenia w stosownych dyskursach;

przekazy pisane nie mogą być traktowane jako absolutnie niezależne od obowiązującego w danym czasie uzusu języka mówionego.

Co do tego, skąd należy czerpać wiedzę o historii języka, istnieją po części odmienne poglądy, ale wynikają one z różnych punktów postrzegania problemu, a nie z niego samego. Na przykład Klaus-Peter Wegera (1998, s. 139–140) skłania się ku temu, iż przekazy pisemne mogą zaledwie częściowo oddawać realia faktycznej mowy codziennej. Chodzi tu jednak właśnie o te źródła pisane, które prezentowane są tradycyjnie w podręcznikach do historii języka, a pochodzą głównie z dzieł literackich – a więc językowo mało naturalnych. Jeśli tak więc w istocie jest, to twierdzenie tego badacza należy uznać za całkowicie uzasadnione. Oczywiście przecież, że słowo pisane nie jest w stanie być pełnym, stuprocentowo wiernym odbiciem i całkowicie tożsamym transponderem języka mówionego, z wszystkimi jego prozodycznymi niuansami; jednocześnie jednak współczesnemu nam badaczowi nie pozostaje nic innego, jak tylko opierać się właśnie na przekazach pisemnych, a więc na starodrukach, inskrypcjach czy manuskryptach.

Po bliższym przyjrzeniu się kwestii, np. po zakrojonych na szerszą skalę badaniach manuskryptów w archiwach, dochodzi się jednak rychło do przekonania, że język starszych materiałów rękopiśmiennych musiał być niegdyś stosunkowo bliski ówczesnego języka mówionego. Opisywane tam treści sprzyjają także tej „bliskości”, gdyż zazwyczaj dotyczą wydarzeń codziennych, mających realnie miejsce – czy to w ratuszu danego miasta, czy przed lokalnym sądem, czy po prostu „na mieście” i w jego okolicy. Powodem dającego się niekiedy odczuć niedoceniań źródła rękopiśmiennych nie jest jednak ich język ani zawartość treściowa, ale to, że procentowo znacznie mniej z nich zostało naukowo (a jeszcze mniej: językoznawczo) przeanalizowanych. Zrozumiałe, że badacze – zwłaszcza historycy (a więc „nie-germaniści” i „nie-historycy języka”) – z oczywistych powodów zwracali uwagę głównie na takie dokumenty, w których opisane były ważne wydarzenia historyczne, polityczne czy społeczne. Język dokumentów o powszechnej ważkości i doniosłym znaczeniu nie był jednak z reguły tak naturalny, jak ten używany w codziennych dokumentach spisywanych w miejskich i innych kancelariach. W średniowiecznych i wczesnonowożytnych zapiskach o życiu codziennym, takich jak księgi miejskie, protokoły rady miejskiej, notatki sądowe, których w archiwach zachowało się całe mnóstwo i które w dużej mierze nie zostały gruntownie zbadane, znajduje się (mniej lub bardziej) prawdziwe odwzorowanie przebrzmiałych już obecnie od dawna form językowych. I jeśli badacz – również jako dydaktyk – pragnie przekazać prawdziwe dzieje języka kolejnym pokoleniom językoznawców, zwłaszcza potencjalnych historyków języka, to wręcz nie ma innego wyjścia i innej drogi, jak tylko przedstawiać w swym nauczaniu pozyskane z autentycznych źródeł historycznych bogactwo języka naturalnego.

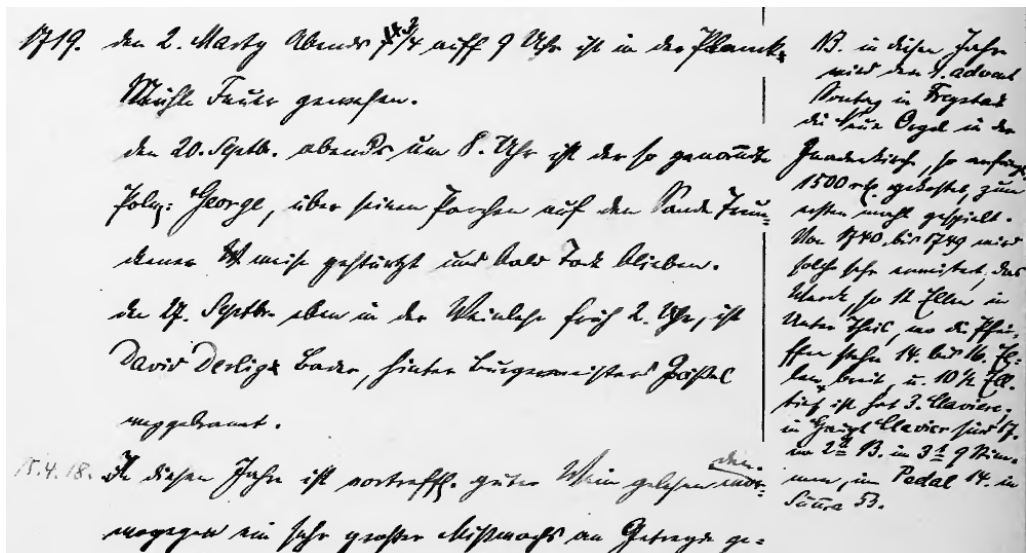
Przykładem podejścia interdyscyplinarnego we własnych badaniach słowa te piszącego, a zarazem wykorzystania przezeń doświadczeń zdobywanych przez lata w pracy z dawnymi rękopisami w działalności popularyzującej wiedzę o dawnym języku niemieckim w kontekście regionalnym, może być wydana w roku 2021 pozycja pt. *Grünberg in Schlesien². Językowy obraz dziejów miasta w monografii Hugona Schmidta (1922) i jego źródłach. Studium filologiczne. Część 1: O języku kronik i dokumentów do roku 1740*. Ta ponad 500-stronicowa

² Z niem.: „Zielona Góra na Śląsku”.

monografia stanowi pierwszy tom zakrojonego na szerszą skalę i obecnie kontynuowanego cyklu monografii charakteryzujących treści i język dawnych kronik zielonogórskich. Wspomniany Hugo Schmidt, znany lokalnie archiwista i zasłużony kronikarz dawnego Grünbergu, opierał się w swych badaniach na dawniejszych, obecnie po części niedostępnych już, po części natomiast trudnych do odczytania materiałach źródłowych, w dużej mierze rękopiśmiennych. Warto przywołać w tym miejscu dwa przykłady zbiorów rękopisów przezeń wykorzystywanych, detalicznie analizowanych we wspomnianym tomie. Pierwszym jest kronika Samuela Reichego (1918) z końca XVIII w., obecnie jako taka zaginiona; zachował się jednak odręczny odpis jej treści, wykonany w roku 1918 przez tegoż samego Hugona Schmidta (por. rys. 3).

Rysunek 3

Fragment rękopisu odpisu kroniki Samuela Reichego (s. 47)



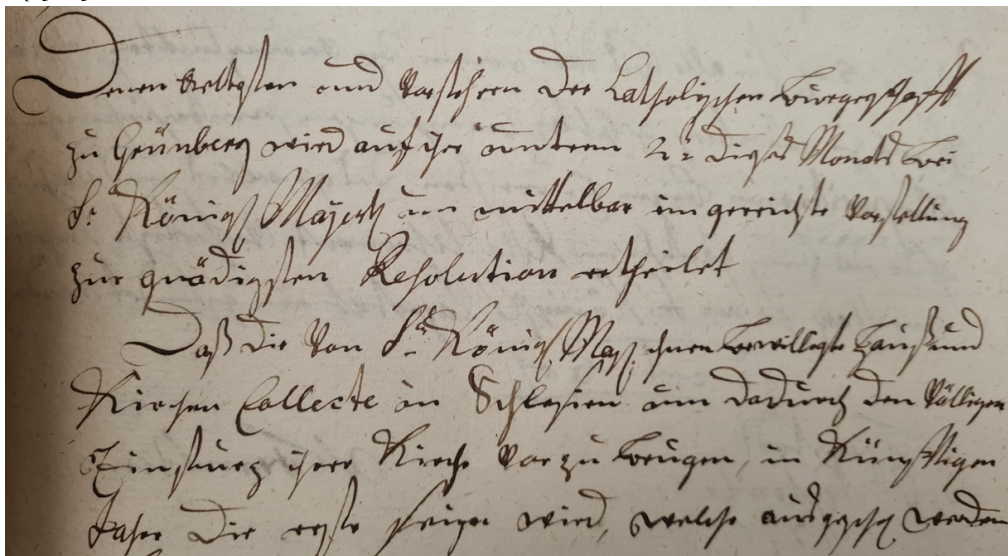
Adnotacja. Źródło: domena publiczna³.

Drugim zbiorem rękopisów, których treści piszący te słowa wplótł w swą monografię, są manuskrypty odkryte zupełnie niespodzianie i szczęśliwym zbiegiem okoliczności w wieży konkatedry zielonogórskiej latem 2022 r. – nieznanie więc dotąd nauce, a zawierające mnóstwo mniej lub bardziej ważkich dokumentów, by wspomnieć tu choćby obszerną korespondencję ówczesnych władz miasta z królem pruskim i jego urzędnikami (por. rys. 4).

³ Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pobrano 29 października 2024 z: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/14703/PDF/outimg-0001.pdf>

Rysunek 4

Fragment rękopisu ze zbioru dokumentów odnalezionych w wieży zielonogórskiej konkatedry, dotyczący wydarzeń z roku 1777



Adnotacja. Źródło: fotografia własna autora, wykonana i wykorzystywana do celów naukowych za zgodą Dyrekcji Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze.

Wielowymiarowość intralingwalna

Postulowana tu perspektywa praktyczna w dziedzinie lingwistyki historycznej stanowi zarazem apel o szersze niż dotąd uwzględnianie aspektów społecznego (diastatycznego) oraz diatopicznego w badaniach. Żaden język używany przez diastratycznie złożone społeczności nie jest i nie może być jednorodny, nawet jeśli rozwijają się w jego obrębie języki literackie, jak to bywało w większości przypadków obecnych języków narodowych Europy, także w przypadku języka niemieckiego. Wielowiekowa historia danej społeczności językowej decyduje o tym, w jakim stopniu zróżnicowany jest jej język, także w aspekcie diatopicznym. Język niemiecki należy akurat do tych narodowych języków, które geograficznie są strukturami dość kompleksowymi.

Gdy uświadomimy sobie, że jedynymi autentycznie naturalnymi formami językowymi są gwary, w nieco mniejszym stopniu także ich grupy – dialekty, w znacznie zaś mniejszym stopniu – języki literackie, natychmiast staje się jasne, że badania nad przeszłością języka – a co za tym idzie, przynajmniej częściowo, dydaktyka zorientowana na historię języka – powinny również, choćby poniekąd tylko, dotyczyć kwestii dialektologicznych. Przyszłemu filologowi wyjaśnić trzeba, że tzw. historia języka niemieckiego to w gruncie rzeczy zbiór indywidualnych toków ewolucyjnych poszczególnych idiomów regionalnych. Dopiero najnowsza historia języka niemieckiego może być rozpatrywana w kontekście ewentualnego prymatu tzw. języka standardowego. To jednak w żaden sposób nie umniejsza roli dialektów czy socjolektów (itp.), co znajduje już obecnie przynajmniej częściowe odzwierciedle-

nie w badaniach nad historią języka (por. Meier, 2003, s. 9–11; Ziegler 2010, s. 1). Już od dłuższego czasu zarysowują się także koncepcje dydaktyczne dotyczące różnych aspektów niemieckiej historii języka (por. np. Kilian, 1994, s. 31–49; 2002). Niemniej jednak nadal brak jest obszerniejszych opracowań dotyczących dydaktyki historii języka (zwłaszcza kierowanych do studentów studiów germanistycznych poza granicami krajów niemieckojęzycznych).

Aspekt tzw. diafazy (por. Sinner, 2014, s. 137–139) odgrywa o wiele większą rolę w pojmowaniu historii języka i jego właściwego umiejscowienia w ogólnym kontekście historycznym niż ta, którą mu się zazwyczaj przypisuje. Historia języka to przede wszystkim niezauważalny na pozór wynik zmian *paroles* poszczególnych jednostek, a więc pojedynczych użytkowników języka (w rozumieniu Ferdynanda de Saussure'a), co najwyżej gwarantuje pewnych ściśle zamkniętych grup użytkowników, które zawsze podążają za aktualnymi potrzebami epoki. Użytkownicy danego języka ojczystego mogą śledzić zasady obowiązujące obecnie w danej społeczności językowej lub nawet modyfikować je indywidualnie – czynią to jednak zazwyczaj zupełnie nieświadomie i uczestniczą raczej w ogólnym nurcie rozwoju języka. Jeśli dana nowinka ulega gramatyzacji, leksykalizacji lub ujmowana jest idiomatycznie, to wzbogaca ona zasób językowy jako synonim już istniejącej formy, która w miarę czasu może ją znów stopniowo wypierać. Ponieważ jednak język społeczności ze swej strony również wpływa na indywidualne użycie języka, można mówić o wzajemnej determinacji i stosunku zachodzącym pomiędzy ogólnym uzusem a tendencjami indywidualnymi lub grupowymi.

Zmiany wewnątrzjęzykowe zawsze mają najbardziej bezpośredni wpływ na określenie konkretnego, całościowego obrazu językowego. Dochodzi do nich wiele determinantów zewnętrznych, których spektrum obejmuje globalne wydarzenia, istotne dla danej społeczności językowej, aż nawet, choć to już rzadziej, po wpływ wiodących postaci epoki. Wpływ owych różnorodnych czynników nieustannie determinuje zachowania językowe oraz sposób recepcji i percepcji komunikatów. Dydaktycy dawnych form językowych muszą jednak zwracać uwagę również i na to, ponieważ cele, zadania i funkcje języka oraz jego jednostek bywały częstokroć w przeszłości odmienne od obecnych (w obecności niekiedy bardzo zbliżonych, czasem wręcz łudząco podobnych form – różniących się jednak semantycznie). Bez znajomości kontekstów pozajęzykowych obraz języka w odległej epoce może być częściowo zniekształcony lub przynajmniej niejasny.

Przykładem na uwzględnienie regionalnego, decentralistycznego charakteru języka niemieckiego w czasach późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności mogą być monografie słowa te piszącego, publikowane w latach 2013 i 2018. Korpusy obu wskazanych prac odnoszą się do zbiorów rękopisów kancelarii miast dolnośląskich. Pierwsza z nich nosi tytuł *Die ältesten Stadtbücher von Sprottau/Szprotawa. Ein Beitrag zur Erforschung des Frühneuhochdeutschen in Niederschlesien*⁴, druga zaś to *Sprachwandel im Bereich der verbalen Morphosyntax: Eine korpusgestützte Untersuchung am Handschriftenmaterial der Schweidnitzer Kanzlei im 13.–16. Jahrhundert*⁵.

⁴ Z niem.: „Najstarsze księgi miejskie Szprotawy. Przyczynek do badań nad językiem wczesnonowo-wysoko-niemieckim na Dolnym Śląsku”.

⁵ Z niem.: „Przemiana języka w zakresie morfosyntaktyki czasownikowej: Badania korpusowe materiału rękopiśmiennego kancelarii świdnickiej w wiekach od XIII do XVI”.

Typy tekstu jako wyznaczniki tendencji językowych danych czasów

Pewnym specyficznym „obszarem granicznym” pomiędzy społecznym środowiskiem występowania danego idiomu językowego a owym idiomem stanowią charakterystyczne dla danej epoki typy tekstów. Rozwój języka pisanego zdaje się bowiem w ogólności swoistym zwierciadłem ewolucji repertuaru rodzajów tekstów danego języka. Repertuar ów wynika bezpośrednio z komunikatywnych (lub intelektualnych) potrzeb ludzi i społeczności danej epoki. Aby dydaktyka historii języka pozostawała realistyczna i miała solidne podstawy naukowe, konieczne jest korzystanie w nauczaniu z tekstów reprezentujących charakterystyczne trendy danej epoki. Z rosnącego od kilku dziesięcioleci zainteresowania problematyką rodzajów tekstów wynika zresztą coraz częstsze wykorzystywanie w badaniach korpusów językowych. Dają one możliwość wyłonienia z ogromnej liczby rękopiśmiennych (zazwyczaj opracowanych w transliteracjach) lub drukowanych materiałów językowych form charakterystycznych, czyli dla danego okresu możliwie najbardziej reprezentatywnych.

Niemniej jednak obraz wielu epok niemieckiej historii języka (np. języka wczesno-nowo-niemieckiego; niem. *Frühneuhochdeutsch*) pozostaje nadal częściowo przyćmiony przez dekady prezentacji opartych jedynie na standardowych tekstach lub powielanych dawnych wywodach. Faktycznie za mało prac opiera się na badaniu procesów przemian językowych, które z jednej strony napędzają procesy wewnątrzjęzykowe, takie jak gramatyzacja, a z drugiej strony są wynikiem procesów wpływających także właśnie na spektrum rodzajów tekstów, jak choćby postępująca coraz gwałtowniej i związana z wyłączeniem pozajęzykowymi czynnikami profesjonalizacja życia (por. Herborn, 2002, s. 29–31; Reinhard, 2000, s. 189).

Wspomniane obszary graniczne, rozpięte pomiędzy środowiskiem społecznym a językiem danej społeczności, jak również między językiem a rodzajami tekstów przez społeczność tę najczęściej wykorzystywanymi, stają się kluczowymi obszarami badań nad historią języka. Rozwój języka i jego związki z różnymi formami komunikacji w dużej mierze kształtują się właśnie poprzez specyficzne rodzaje tekstów, w danej epoce wiodące. By pełniej zrozumieć procesy rozwojowe języka niemieckiego, konieczne jest przyjrzenie się zarówno procesom wewnątrzjęzykowym, jak i wpływom zewnętrznym, takim jak choćby właśnie zmiany w poszczególnych typach tekstów.

Także i w tym zakresie piszący te słowa stara się znaleźć stosowne pole do praktycznego zastosowania swych badań historycznojęzykowych. Ścisłej mówiąc, są to dwie sfery działania. Pierwsza z nich to opieka naukowa nad pracami magisterskimi, których przedmiotem są rozważania nad stanem lub przemianą języka w stuleciach wczesno-nowożytnych, dla których korpus badawczy stanowią wybrane inskrypcje epitafiów dolnośląskich i górnołużyckich. Treści epitafiów zielonogórskich z kolei – to druga ze wspomnianych sfer działania – wchodzi w zakres badawczy nad przeszłością tekstów dawnego miasta Grünberg in Schlesien (por. rys. 5). Efekty tej pracy znajdują się niebawem w drugim tomie wspomnianego wcześniej cyklu monografii, poświęconego dawnym tekstom kronikarskim tego dawniej dolnośląskiego miasta. Tom ten poświęcony będzie zagadnieniom związanym z religią i wyznaniem, dokumentom kościołów, parafii, cmentarzy miejskich itp.

Rysunek 5

Epitafium Marii Rosiny Kretschmer; Zielona Góra (Grünberg in Schlesien), konkaterdra



Adnotacja. Źródło: fotografia własna M. Biszczyński.

Podsumowanie

Cele współczesnego nam, a także przyszłego grona badaczy historii języka niemieckiego zostały sformułowane bardzo trafnie przez Dietera Cherubima (1987, s. 99). To mianowicie, co nadal powinno pozostawać głównym dążeniem w badaniach, to śledzenie poszczególnych przekształceń form językowych, które w swej łącznej masie prowadzą do całościowej tzw. przemiany językowej (niem. *Sprachwandel*). Wyniki tych badań są jednak

zadowalające i wiarygodne w satysfakcjonującym stopniu dopiero wtedy, kiedy stanowią efekt respektowania w wystarczającym zakresie specyfiki danej epoki (czasów, z których badany korpus pochodzi) oraz danej społeczności językowej wraz z całą jej kulturą. Dopiero uwzględnienie wszystkich tych (a z pewnością i innych) czynników prowadzić może ostatecznie do wyłonienia logicznie spójnej sekwencji zjawisk, którą ogólnie określamy właśnie mianem „przemiany językowej”. Komunikacja językowa jest bowiem zawsze przede wszystkim wyrazem społecznego działania „tu i teraz”, a nie „panchroniczności” czy oddziaływania zjawisk uniwersalnych, choć i one zachodzą w tle przemian bardziej codziennych, a wszelkie zmiany w owej komunikacji są bezpośrednimi lub pośrednimi skutkami procesów modyfikacji zastosowań i funkcji poszczególnych rodzajów tekstów w obliczu przemian, dążeń i wymogów danej społeczności językowej (por. Ziegler, 2003, s. 32).

Przemiana językowa jest jednak zawsze obszarem niejednorodnym, wielowymiarowym. Oprócz licznych determinantów typowo intralingwalnych, które same w sobie są już mocno kompleksowe i niekiedy niełatwe w klasyfikacji, badacz języka musi uwzględniać również okoliczności czasowe, społeczne, regionalne, a nawet sytuacyjno-kontekstowe (diafazyjne). Starsze teksty, pochodzące z epok, w których podstawy życia i działalności ludzkiej były zazwyczaj zupełnie inne niż obecnie, można skutecznie i w miarę paralelnie do przypuszczalnych intencji ich autorów interpretować i pojmować tylko z uwzględnieniem ich zakorzenienia w danym społeczeństwie i w danym dyskursie (por. Große, 1991, s. 16).

Trójkąt „świadomość językowa – świat zewnętrzny – zmiana językowa” stanowi relację mocno dynamiczną. Najmniejsza zmiana jednego z tych czynników musi pozostawać w zgodzie z innymi lub też wywoływać w pozostałych sferach reakcje zmierzające do ponownego „wyrównania” zaburzonej relacji. Językowe zachowanie użytkownika języka i jego językowa intuicja muszą odpowiadać aktualnym wymaganiom zmieniającej się rzeczywistości. I choć jednostka ekstremalnie rzadko jest tego świadoma, to ludzkie zachowania językowe wykazują jednak wciąż tendencję do dostosowywania się do bieżących potrzeb społeczności, w której jednostka owa funkcjonuje. Starsze nawyki językowe, nawet jeśli są silnie zakorzenione, ulegają powolnym modyfikacjom, które choć zazwyczaj niewielkie, w połączeniu z innymi (wcześniejszymi lub późniejszymi) zmianami prowadzą do zmiany zachowań językowych jednostki, następnie jej grupy społecznej, a niekiedy całych społeczeństw.

Komunikacja nie jest zatem niczym innym niż realizacją potrzeby udanego działania społecznego, celowej i efektywnej realizacji zadań społecznych oraz osiągnięcia intencji użytkowników języka (por. również Warnke, 1995). Ponieważ społeczne otoczenie mówcy (a szerzej – społeczność językowa) zmienia się, co prawda niezauważalnie, ale jednak nieustannie, to zmieniają się także z czasem jego główne intencje i cele komunikacyjne. W rezultacie zmiana ta wpływa również na podstawowe medium komunikacji – sam język – przydając mu dynamiki adekwatnej do potrzeb aktualnego dyskursu, nawet jeśli z perspektywy jednostki jest to praktycznie zawsze niedostrzegalne. Zmiana językowa byłaby więc w tym sensie – przynajmniej częściowo, ponieważ wewnętrzne czynniki językowe są oczywiście również istotne – pośrednim skutkiem procesów pozajęzykowych i ich wpływu na język oraz zachowania językowe użytkowników języka. W tym kontekście przemianę języka należałoby zaliczyć do tzw. zjawisk trzeciego typu (wg Kellera, 2014).

Historia języka, która nie jest w ogóle, bądź przynajmniej nie jest wyłącznie, prostym przedstawieniem głównych punktów linii rozwoju języka – a więc czymś na kształt prostego

„łączenia kropek” – za pomocą tradycyjnych prezentacji (często wciąż tych samych) standardowych przykładów, a także dydaktyka historii języka, której nie rozumie się jedynie jako przedstawienia form językowych stosowanych w literaturze, ale jako opis rzeczywistego i naturalnego zachowania językowego, dążyć muszą do tego, aby wiedza zdobywana przez studentów nie polegała tylko na tym, aby móc odpowiadać na pytania inicjowane takimi słowami, jak „Co”, „Kto”, „Kiedy” itp., ale także na tym, aby nauczyć ich, „Dlaczego” i „Jak” doszło do poszczególnych procesów przemiany oraz „Jakie dalsze skutki” one wywoływały.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na złożoność historii języka, która w studiach germanistycznych wymaga szerszej podbudowy niż tylko bazowania na tradycyjnej i linearnej – niejako „horyzontalnej” – periodyzacji. Uwzględniane tu być muszą także kwestie „wertikalne”, a więc okoliczności społeczne i specyficzności dialektalne, a uzyskiwane w ten sposób tło historycznojęzykowe powinno stanowić solidną i pogładową podstawę wyjaśniania niewytłumaczalnych inaczej zjawisk języka nam współczesnego (por. Ziegler, 2010, s. 13). Ponieważ obiekt analizy w historii języka niemieckiego musi być rozważany w coraz wyższym stopniu w kontekście interdyscyplinarnym, co wielu badaczy już bardziej świadomie albo nieświadomie praktykuje, sama natura tej dziedziny wymaga dalszego redefiniowania. Naturalnym skutkiem tego jest również niezbędne przełożenie tradycyjnych, typowo historycznych treści dydaktycznych na nowe, przynajmniej częściowo interdyscyplinarne, ścieżki.

Źródła

- Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pobrano 29 października 2024 z: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/14703/PDF/outimg-0001.pdf>
- Biszczanik, M. (2021). *Grünberg in Schlesien. Językowy obraz dziejów miasta w monografii Hugona Schmidta (1922) i jego źródłach. Studium filologiczne. Cz. 1: O języku kronik i dokumentów do roku 1740 (Studia nad językiem niemieckim na Dolnym Śląsku / Studien zur deutschen Sprache in Niederschlesien)*. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Reiche, S. (1918; odpis oryginału z II połowy XVIII wieku): *Sa[m]mlung Chronologischer Nachrichten größtentheils Grünberg betreffende. Grünberg in Schlesien*. (Odpis zaginionej kroniki miasta Zielona Góra, pióra Samuela Reichego, wykonany przez Hugona Schmidta w 1918 r.).
- Talleyrand-Périgord, D., de (2023). *Wspomnienia z podróży 1852–1853*. M. Biszczanik (tłum. i red. opr. polskojęzycznego). Point Group Sp. z o.o.

Literatura

- Biszczanik, M. (2015). Formenparallelität als Faktor des Sprachwandels am Beispiel von verbalen Morphosyntaktika im Ersten Stadtbuch aus Schweidnitz. W: W. Czachur, M. Czyżewska, K. Zielińska (red.), *Sprache in der Zeit – Zeit in der Sprache* (s. 179–199). Uniwersytet Warszawski.
- Cherubim, D. (1987). Mehrsprachigkeit in der Stadt der Frühen Neuzeit. Am Beispiel Braunschweigs und Hermen Botes. W: D. Schöttker, W. Wunderlich (red.), *Hermen Bote. Braunschweiger Autor zwischen Mittelalter und Neuzeit* (s. 97–118). Harrassowitz.

- Größe, R. (1991). Überlieferte Texte und erschlossene Sprachnormen – Grundfragen der Sprachgeschichtsforschung. W: H. Hörz (red.), *Soziolinguistische Aspekte der Sprachgeschichte* (s. 8–20). Akademie.
- Hartig, M., Kurz, U. (1973). *Sprache als soziale Kontrolle. Neue Ansätze zur Soziolinguistik*. Suhrkamp Verlag.
- Herborn, W. (2002). Entwicklung der Professionalisierung der politischen Führungsschicht der Stadt Köln. W: G. Schulz (red.), *Sozialer Aufstieg: Funktionseliten im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit: Büdinger Forschungen zur Sozialgeschichte 2000 und 2001* (s. 29–49). Oldenbourg Wissenschaftsverlag.
- Keller, R. (2014). *Sprachwandel. Von der unsichtbaren Hand in der Sprache*. 4. Auflage. UTB. A. Francke.
- Kilian, J. (1994). Historische Lexikologie und Didaktik. *Zeitschrift für germanistische Linguistik*, 22, 31–49.
- Kilian, J. (2002). *Lehrgespräch und Sprachgeschichte. Untersuchungen zur historischen Dialogforschung*. Niemeyer.
- Kotin, M. L. (2007). *Die Sprache in statu movendi. Sprachentwicklung zwischen Kontinuität und Wandel* (t. 2: *Kategorie – Prädikation – Diskurs*). Universitätsverlag Winter.
- Löffler, H. (1994, 2005). *Germanistische Soziolinguistik*. Schmidt.
- Meier, J. (2003). Kanzleisprachenforschung im Kontext Historischer Stadtsprachenforschung und Historischer Soziopragmatik. W: J. Meier, A. Ziegler (red.), *Aufgaben einer künftigen Kanzleisprachenforschung. Beiträge zur Kanzleisprachenforschung* (t. 3, s. 9–21). Edition Praesens.
- Oubouzar, E. (1974). Über die Ausbildung der zusammengesetzten Verbformen im deutschen Verbalsystem. W: G. Schieb, W. Fleischer, R. Grosse, G. Lerchner (red.), *Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur* (t. 95, s. 5–96). VEB Max Niemeyer Verlag.
- Paul, H. (2007). *Mittelhochdeutsche Grammatik (Sammlung kurzer Grammatiken germanischer Dialekte. Reihe A. Band 2)*. 23. Auflage. Neu bearbeitet von T. Klein, H.-J. Solms und K.-P. Wegera. Mit einer Syntax von I. Schöbler, neubearbeitet und erweitert von H.-P. Prell. Niemeyer.
- Polenz, P. von (2000). *Deutsche Sprachgeschichte vom Spätmittelalter bis zur Gegenwart*. (t. 1: *Einführung – Grundbegriffe – 14. bis 16. Jahrhundert*). De Gruyter.
- Reinhard, W. (2000). *Geschichte der Staatsgewalt: eine vergleichende Verfassungsgeschichte Europas von den Anfängen bis zur Gegenwart*. C. H. Beck Verlag.
- Sinner, C. (2014). *Varietätenlinguistik. Eine Einführung*. Narr.
- Warnke, I. (1995). Typologische Aufgaben der historischen Textlinguistik. *Linguistika*, 35(1), 95–121.
- Wegera, K.-P. (1998). Deutsche Sprachgeschichte und Geschichte des Alltags. W: W. Besch, A. Betten, O. Reichmann, S. Sonderegger (red.), *Sprachgeschichte. Ein Handbuch zur Geschichte der deutschen Sprache und ihrer Erforschung* (s. 139–159). De Gruyter.
- Wehler, H.-U. (1993). *Bibliographie zur neueren deutschen Sozialgeschichte*. C. H. Beck Verlag.
- Zeman, S. (2010). *Tempus und Mündlichkeit. Zur Interdependenz grammatischer Perspektivensetzung und „Historischer Mündlichkeit“ im mittelhochdeutschen Tempussystem*. De Gruyter.
- Ziegler, A. (2003). Historische Textlinguistik und Kanzleisprachenforschung. W: J. Meier, A. Ziegler, (red.), *Aufgaben einer künftigen Kanzleisprachenforschung. Beiträge zur Kanzleisprachenforschung* (t. 3, s. 23–36). Edition Praesens.
- Ziegler, A. (2010). *Jahrbuch für Germanistische Sprachgeschichte: Perspektiven der Germanistischen Sprachgeschichtsforschung*. De Gruyter.